



## WOŁYŃ 1943 PO OSIEMDZIESIĘCIU LATACH: UKRAIŃSKI PLAN, POLSKI ODWET

Rozmowa z prof.  
Włodzimierzem MĘDRZECKIM  
(Instytut Historii PAN)

- *Zacznijmy od faktów. Co wydarzyło się na Wołyniu w 1943 roku między Polakami a Ukraińcami?*

- Jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej na Wołyniu działały zarówno polskie, jak ukraińskie organizacje polityczne i militarne. Pozostawały one ze sobą w ostrym konflikcie. Po czerwcu 1941 roku nie mała część politycznych środowisk ukraińskich na Wołyniu decyduje się na współpracę z Niemcami – do tego stopnia, że Ukraińcy stają się główną częścią pomocniczych sił policyjnych na tym terenie.

Współuczestniczą w przeprowadzeniu Zagłady Żydów, biorą udział w pacyfikacjach wsi – zarówno zresztą polskich, jak i ukraińskich.

W miarę upływu kolejnych miesięcy wojny napięcie w relacjach polsko-ukraińskich systematycznie narasta. W 1942 roku mamy do czynienia z coraz częstszymi fizycznymi atakami na ludność polską – zarówno na inteligencję, jak i na ludność chłopską. Jesienią 1942 roku około sześciu tysięcy Ukraińców opuszcza niemieckie siły pomocnicze i przechodzi do konspiracji, co sprawia, że na Wołyniu pojawia się nowy, bardzo istotny czynnik militarno-polityczny.

Formują się struktury Ukraińskiej Powstańczej Armii,

która pozostaje w bardzo ścisłym sojuszu bądź jest po prostu podporządkowana politycznie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, odłamu kierowanego przez Stepana Bandere. W miejscach opuszczonych przez Ukraińców decydują się wejść Polacy. Dzieje się to w porozumieniu ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego i nie po to, aby pomagać Niemcom, ale po to, żeby stworzyć możliwość obrony przed atakami ze strony tych Ukraińców, którzy zeszli do podziemia. Ukraińskie ugrupowania polityczne, ale i część ludności ukraińskiej przejęcie przez Polaków funkcji wypełnianych dotąd przez Ukraińców oceniają skrajnie negatywnie.

*Ciąg dalszy na str. 6-7*

Pojednanie Kościołów: polskiego i ukraińskiego

## KROK W DOBRĄ STRONĘ

7 lipca br. w archikatedrze warszawskiej pw. św. Jana Chrzciciela odbyło się nabożeństwo Słowa, w którym uczestniczyli m.in. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki (C) i arcybiskup większy kijowsko-halicki, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego abp Światosław Szewczuk (L) (Patrz str. 2)



## „Razem jesteśmy silniejsi”



Prezydenci Polski i Ukrainy Andrzej Duda i Wołodymyr Zełenski uczcili w Łucku pamięć wszystkich niewinnych ofiar w 80. rocznicę rzezi wołyńskiej biorąc udział w ekumenicznym nabożeństwie żałobnym w Katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Msza była odprawiana przez hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego i Cerkwi greckokatolickiej. W uroczystościach wzięli też udział nuncjusz apostolski oraz przedstawiciele innych kościołów, w tym metropolita Cerkwi Prawosławnej Ukrainy Epifaniusz.

Rusza nowy projekt przeciwdziałania rosyjskiej dezinformacji przeciwko Ukrainie

## Dość kłamstwa: Stop Lie

W ostatnich latach rosyjska działalność propagandowa nasiliła się w krajach UE, zwłaszcza w Polsce i Niemczech. Eksperti z pozarządowych organizacji badawczych i urzędnicy rządowi zwrócili uwagę na to zagrożenie. Kremłowska propaganda dostosowuje się do zmieniającej się sytuacji na froncie, coraz częściej oskarżając zachodnie mocarstwa o udział w działaniach wojennych po stronie Ukrainy i kształtując narrację, że Rosja jest w stanie wojny z całym NATO.

Zadaniem rosyjskiej maszyny propagandowej jest tworzenie wrogości i nieprzyjaźni między krajami UE a Ukrainą na poziomie publicznym i państwowym, dehumanizacja Ukraińców w postrzeganiu społeczeństwa europejskiego; tworzenie kontrowersji wokół niejasności, kto jest winowajcą, a kto ofiarą w tej wojnie; obwinianie Ukrainy za pogorszenie sytuacji społeczno-gospodarczej w Europie, rozwijający się kryzys energetycz-



ny, żywnościowy i gospodarczy; zastraszanie społeczeństwa europejskiego negatywnymi konsekwencjami pomocy Ukrainie (zaangażowanie w wojnę, zagrożenie nuklearne itp.).

W swojej wojnie informacyjnej przeciwko Zachodowi Rosja wykorzystuje jako broń m.in. polityków i ekspertów, którzy bezpośrednio wyrażają narracje Kremla, a często ucieka się do bezpośrednich fałszerstw, zniekształcania faktów i manipulowania publicznymi wypowiedziami ukraińskich lub zachodnich urzędników, przedstawiając je jako dowody na poparcie też Kremla.

*Ciąg dalszy na str. 2*



Pojednanie Kościołów:  
polskiego i ukraińskiego

## KROK W DOBRĄ STRONĘ

Ciąg dalszy ze str. 1

Podczas nabożeństwa zostało podpisane wspólne oświadczenie „Przebaczenie i pojednanie”, po którym nastąpiło przekazanie sobie znaku pokoju i odmówienie modlitwy „Ojcze Nasz”. Po zakończeniu nabożeństwa o godz. 12.30 abp Gądecki i abp Szewczuk wzięli udział w konferencji prasowej w Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej. Był to krok w dobrą stronę poprzedzający 80. rocznicę Tragedii Wołyńskiej

Kościoły łaciński i greckokatolicki zdecydowały, by przygotować i przeprowadzić pielgrzymkę pojednania, która rozpocznie się podpisaniem wspólnego oświadczenia o pojednaniu i przebaczeniu.

\*\*\*

Kościół Greckokatolicki na Ukrainie, razem z Kościołem Rzymskokatolickim, tworzy jeden Powszechny Apostolski Kościół Katolicki. Kościół na Ukrainie należy do Kościołów Wschodnich, które rządzą się własnym prawem. Wszystkie katolickie Kościoły Wschodnie są autonomiczne – „sui iuris” (swe-go prawa). Kościół ten pozostaje w pełnej jedności ze Stolicą Apostolską. Ich specyfika wynika z teologii, liturgii, duchowości, dyscypliny oraz tradycji.

Zwierzchnikami Kościołów wschodnich są patriarchowie. Tytuły te noszą stare Kościoły – takie jak Koptowie czy Ormianie. Są też arcybiskupi więksi. Ten tytuł został przywrócony do świadomości wiernych w czasie Soboru Watykańskiego II. Jeśli chodzi o jurysdykcję i kompetencje to tytuł ten jest porównywany z tytułem patriarchy. W katolickich Kościołach Wschodnich jest obecnie kilku arcybiskupów większych – m.in. ukraiński, rumuński, syromalankarski, syromalabarski i etiopski. Są wreszcie hierarchowie noszący tytuł metropolity, stojący na czele kościołów „sui iuris”. Tak jest na Słowacji, Węgrzech czy w USA. Kolejnymi są samodzielne diecezje podporządkowane bezpośrednio Rzymowi. Są też samodzielne diecezje będące Kościołami „sui iuris” – np. w Australii, Argentynie, Francji, Anglii i Niemczech, wchodzące w skład Kościoła Greckokatolickiego, a biskupi tych diecezji biorą udział w pracach Synodu Biskupów.

LECH

## Przewodniczący Episkopatu Ukrainy po 500. dniach wojny: SOLIDARNOŚĆ Z UKRAIŃCAMI FORMĄ WALKI O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Wasza solidarność z narodem ukraińskim jest walką o sprawiedliwość i wolność, godność człowieka, jest ona bardzo piękna i bardzo Boża – powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy i ordynariusz łucki bp Witalij Skomarowski, dziękując za wsparcie okazane Ukraińcom.



Bp Witalij Skomarowski zaznaczył, że Ukraińcy są zmęczeni konfliktem, ale mają nadzieję na zakończenie wojny. Działania obronne Ukrainy biskup traktuje jako cud, podobnie jak solidarność okazywaną Ukraińcom przez wiele krajów świata, Polskę szczególnie. „To, że Ukraina się broni, to jest cud, który przejawia się też w solidarności z Ukrainą prawie całego świata i dzięki temu możemy walczyć, możemy się bronić” – powiedział biskup.

Przewodniczący ukraińskiego episkopatu podkreślił, że obecna wojna na Ukrainie nie jest toczona jedynie przez państwo, ale przez cały naród. „Cały naród jest na froncie. Ludzie starają się najpierw o wszystko co potrzebne dla tych, którzy uczestniczą w walkach bezpośrednio, inni pracują, żeby państwo mogło funkcjonować” – ocenił przewodniczący Episkopatu Ukrainy.

Bp Skomarowski podkreślił również niezwykle ważną rolę duchownych, którzy mimo trwających działań wojennych i stałego niebezpieczeństwa, zostali ze swoimi podopiecznymi, będąc dla nich wsparciem i niosąc opiekę duchową. „Większość księży została na swoich miejscach, w tym księża, którzy nie musieli tego robić, bo są z innych diecezji czy z Polski. Tam, gdzie jest ksiądz, jest wspólnota parafialna i życie kościelne” – zaznaczył biskup łucki. Jednocześnie biskup ocenił, że działania wojenne spowodowały wzrost religijności Ukraińców. „Wśród walczących niewierzących nie ma” – dodał biskup.

Kapłani angażują się nie tylko w sprawy duszpasterskie, ale także pomagają w organizowaniu różnorodnej pomocy materialnej i psychologicznej. Wielu z nich jeździ na front, dostar-

czając to, czego potrzebują żołnierze, a jednocześnie mogą posługiwać tam duszpastersko. „Ich obecność, rozmowa z żołnierzami, zawsze jest pomocą” – powiedział bp Skomarowski.

W dobie wojny wyjątkowe znaczenie ma pomoc psychologiczna dla żołnierzy i ich rodzin. Osoby świeckie i duchowne ogarniają pomocą również te rodziny, które wojna dotknęła szczególnie, a takich jest wiele. „Jeżeli ktoś poszedł na wojnę, to już jest wielkie przeżycie. Oczywiście ludzie znajdują pocieszenie w modlitwie, bo w ten sposób każdego dnia mogą konkretnie coś dla tych żołnierzy zrobić. Obserwujemy mobilizację modlitewną. Ci, którzy wracają z wojny, rodziny, które straciły bliskich, ofiary przemocy – kobiety, osoby starsze, dzieci potrzebują jednak również pomocy psychologicznej” – zaznaczył biskup i poinformował, że Kościół organizuje warsztaty dla księży i sióstr jak postępować z żołnierzami czy członkami ich rodzin w złej kondycji psychicznej.

Pomimo wielu zniszczeń, jakie wojna z sobą niesie, dzieje się wiele dobra, na które bp Witalij Skomarowski zwrócił uwagę. „Ukraińcy też tego dobra doświadczali, szczególnie od

narodu polskiego, który otworzył swoje domy i przyjął nasze kobiety i dzieci. To było bardzo ważne, bo mężczyźni, którzy zostali i poszli walczyć, byli spokojniejsi wiedząc, że ich rodziny są bezpieczne” – powiedział biskup. „Myślę, że ta wojna pokazała kto jest dla ukraińskiego narodu przyjacielem i bratem” – dodał biskup, mówiąc o Polakach.

Bp Skomarowski podziękował za wszelką dotychczasową pomoc i poprosił o dalsze wsparcie, bo potrzeb jest wciąż bardzo dużo. „Przez kilka tygodni organizowaliśmy dwa turnusy dla ok. 100 dzieci w naszej parafii katedralnej. To były dzieci uchodźców. Widziałem, że rodzice bardzo dziękowali wolontariuszom i organizatorom, że ich dzieci mogły doświadczyć namiastki wakacji – być razem, pograć w gry i na chwilę poczuć bez troską radość. To było ważne, że ktoś o nich się zatroszczył” – ocenił duchowny.

Wojna w Ukrainie rozpoczęła się 24 lutego 2022 r. Polska od pierwszych dni konfliktu aktywnie włączyła się w pomoc poszkodowanym poprzez przyjmowanie ich do swoich domów, wsparcie logistyczne, przekazywanie środków pierwszej potrzeby i wiele innych inicjatyw.

Family News Service

Rusza nowy projekt przeciwdziałania rosyjskiej dezinformacji przeciwko Ukrainie

Ciąg dalszy ze str. 1

W miarę pogłębiania się globalnego kryzysu spowodowanego agresją Rosji, taka propaganda może być wykorzystywana na korzyść prorosyjskich sił politycznych w Europie i ostatecznie wpływać na wyniki wyborów, co jest zasadniczo bezpośrednią ingerencją w ich sprawy wewnętrzne. Wpływ propagandy jest również skierowany na Ukrainę w celu kształtowania wśród Ukraińców oceny korzyści z kontynuowania wojny dla krajów zachodnich, ich zamiarów wzbogacenia się kosztem Ukrainy, a także krajów sąsiednich, w szczególności Polski, w celu odrzucenia części terytorium Ukrainy. Dlatego istnieje pilna potrzeba przeciwdziałania szkodliwym rosyjskim narracjom zarówno przez ukraińskie organizacje i ekspertów, jak i przez organizacje i badaczy z UE. Publiczność powinna obejmować zarówno osoby i organizacje bezpośrednio zaangażowane w tę kwestię w UE (centra eksperckie, środki masowego przekazu, dziennikarze, urzędnicy sfery bezpieczeństwa), a także szersze grono obywateli będących celem rosyjskiej dezinformacji i często

## Dość kłamstwa: Stop Lie

narażonych na nią z powodu braku zrozumienia mechanizmów rozpoznawania takiego wpływu na ich zachowanie oraz wyrażanie swojej woli i jej neutralizowanie.

Dlatego my, ukraińscy dziennikarze i analitycy, połączyliśmy siły, aby zwalczać rosyjską propagandę i obalać rosyjskie fałszywki w Polsce i Niemczech. W tym celu uruchamiamy projekt Stop Lie, zainicjowany i realizowany przez Fundację Charytatywną Partnerstwa Polsko-Ukraińskiego w ramach projektu UE Pilne Wsparcie Społeczeństwa Obywatelskiego, realizowanego przez ISAR Ednannia przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej.

Fundacja została założona i jest zasadniczo związana z osobami fizycznymi i prawnymi, które od dziesięcioleci są zaangażowane w stosunki polsko-ukraińskie i w związku z tym posiadają bazę wiedzy, danych, partnerów i zagadnień związanych z przeciwdziałaniem rosyjskiej dezinformacji mającej na celu pogorszenie tych stosunków. Ze względu

na specyfikę relacji między Polską a Niemcami, takie działania dotyczą również Niemiec, które są głównym partnerem handlowym i inwestycyjnym Polski. Dotyczy to zarówno listy środowisk, w szczególności środków masowego przekazu i portali społecznościowych, które są szczególnie atakowane (przetwarzane) przez rosyjskich propagandzistów, jak i środków masowego przekazu oraz innych narzędzi wykorzystywanych do stosownej dezinformacji i atak informacyjnych.

Projekt Stop Lie zwraca szczególną uwagę na monitorowanie ekstremistycznych i nacjonalistycznych radykalnych sieci społecznościowych i środowisk po obu stronach granicy. W końcu są to środowiska, które są tradycyjnie infiltrowane i przetwarzane przez agentów Kremla.

Naszym wspólnym celem jest również dotarcie do wyspecjalizowanych mediów zajmujących się przeciwdziałaniem ekstremizmowi, zarówno skierowanych do odbiorców w danym kraju (np. w Niemczech), jak i do globalnej anglojęzycznej publiczności.

Biorąc pod uwagę, że w skład zespołu projektowego wchodziły osoby posługujące się językiem niemieckim, polskim i angielskim, komunikacja nie będzie stanowiła problemu. Front informacyjny, po froncie militarnym, jest jednym z najtrudniejszych i najważniejszych w walce z Rosją. Apelujemy do wszystkich o poważniejsze i bardziej odpowiedzialne podejście do każdej publikacji w sieci i niepracowanie na rzecz wrogiej propagandy!

Razem – do ZWYCIĘSTWA

Strona U.P.M.P. <https://upmp.news/>

Materiał został przygotowany w ramach projektu Stop Lie Fundacji Charytatywnej Partnerstwa Polsko-Ukraińskiego w ramach projektu UE Pilne Wsparcie Społeczeństwa Obywatelskiego, realizowanego przez ISAR Ednannia przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Charytatywna Partnerstwa Polsko-Ukraińskiego i nie musi ona odzwierciedlać poglądów Unii Europejskiej.



Konferencja  
Naukowo-Praktyczna

W dniach 6-7 lipca 2023 roku w Kijowie odbyła się II Konferencja Naukowo-Praktyczna z Udziałem Międzynarodowym pt. „Medycyna wewnętrzna w kontekście współczesnych wyzwań”.

To kolejna już inicjatywa naukowo-szkoleniowa organizowana wspólnie przez Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie im. prof. Anatola Świącickiego, Narodowy Uniwersytet Medyczny im. Ołeksandra Bohomolca oraz Akademię Medycyny Wewnętrznej.

Celem konferencji była prezentacja wyników badań naukowych i wymiana dobrych praktyk w zakresie diagnostyki, leczenia i profilaktyki chorób wewnętrznych. Główny nacisk położono na wielodyscyplinarne podejście do postępowania z pacjentami z zaburzeniami

## Kolejne wydarzenie naukowo-szkoleniowe w zakresie chorób wewnętrznych



czynnościowymi przewodu pokarmowego oraz na postępowanie w stanach nagłych u pacjentów internistycznych.

W trakcie tegorocznego wydarzenia odbyło się 9 paneli

tematycznych. Aktywnie brali w nich udział wielu znanych lekarzy i naukowców z wiodących instytucji edukacyjnych, naukowych i medycznych. Po wystąpieniach rozpoczęła się dyskusja

oraz sesja pytań, podczas której prelegenci wymienili się poglądami dotyczącymi tematów poruszonych w trakcie spotkania.

7 lipca równoległe do paneli tematycznych odbyły się

warsztaty praktyczne. W ich ramach można było pogłębić swoją wiedzę na temat prowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej u dorosłych i dzieci.

Podczas szkolenia uczestnicy mieli okazję wysłuchać wykładu „Współczesne wytyczne resuscytacji krążeniowo-oddechowej: co nowego?” i poćwiczyć swoje umiejętności w praktycznych ćwiczeniach „Podstawowe zabiegi resuscytacyjne”, „Drogi oddechowe. Rurka nosowo-gardłowa. Wentylacja workiem samorozprężalnym (Ambu)” oraz „Zbierz zestaw pierwszej pomocy w 40 sekund”.

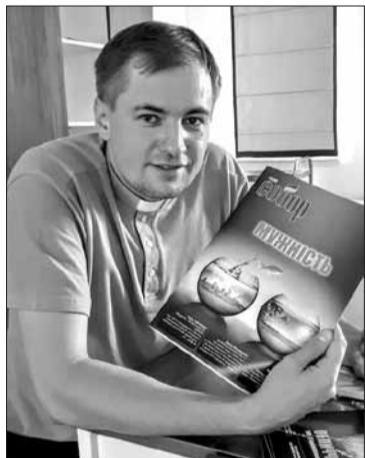
Wydarzenie spotkało się z bardzo pozytywnym odzewem ze strony uczestników i wskazano na potrzebę kontynuowania tego typu spotkań w przyszłości.

doc. dr n. med.

Igor ŚWIĘCICKI

## Wojna w Ukrainie

Rozmowa z ks. Andrzejem BODNARUKIEM, dyrektorem Biura Prasowego Archidiecezji Kijowskiej Kościoła Greckokatolickiego na Ukrainie oraz proboszczem parafii świętych Borysa i Gleba w Kijowie



Ks. Andrzej Bodnaruk  
(fot. Leszek Wątróbski)

– Jakie szkody poniósł Wasz Kościół w okresie tej okropnej wojny? Jak dziś wygląda Wasze duszpasterstwo? Czy nabożeństwa się odbywają normalnie?

– Nasz Kościół poniósł i nadal ponosi spore straty. Można je podzielić na materialne i duchowe. Do tych pierwszych zaliczyłbym straty wśród naszych duchownych oraz straty świątyń. Brakuje nam informacji z terenów okupowanych.

Nie wiemy co dzieje się tam z naszymi parafiami. Dwóch naszych kapłanów zostało wywiezionych z ziem zajętych przez rosyjskich okupantów i ślad po nich zaginął. Nikt nie wie, gdzie ich wywieziono i co się z nimi dzieje. A w sprawie naszych świątyń, to nie wiemy w jakim stanie są te, które znajdują się na terenach

## O NIEODWRACALNYCH ZNISZCZENIACH WOJNY W UKRAINIE

czasowo zajętych przez naszych wrogów. Znamy natomiast los naszej świątyni w Irpieniu pod Kijowem, która została ostrzelana (na zdjęciu) w czasie rosyjskich nalotów, podobnie zresztą jak i całe miasto. Ostrzał Irpienia był przerażający i ludzie chowali swych zmarłych w ogrodach i na podwórkach, bo niemożliwe było dostać się na cmentarz.

– Wielu ludzi ginie w obronie Ukrainy. Są wśród nich także Wasi wyznawcy...

– Bardzo dużo strat ponoszą nasi wierni. Jeszcze niedawno niektórzy nasi parafianie pomagali nam jako wolontariusze. A teraz są oni na wojnie. Niektórzy wracają z wojny w trumnach. To jest bardzo ciężka rana dla ich rodziny. Parafianie tracą coraz częściej



Kościół w Irpieniu (fot. archiwum)

swoich bliskich. Ale my mówimy im o nadziei i miłości, mówimy też, że stoimy u progu pokoju i zwycięstwa.

Dodatkowym nieszczęściem naszych ludzi są nocne naloty i bombardowania. Nocne alarmy nadlatujących rakiet i dronów nie pozwalają nam na normalny sen. Ludzie budzą się każdej nocy i obserwują, czy rakietka nie spadła gdzieś blisko. Tak działa Rosja. Strzela i niszczy obiekty cywilne, strasząc ludność cywilną. U nas jest tak, że każdej nocy o godzinie 3 nad ranem słychać syreny.

– A jak wygląda Wasze codzienne życie?

– Dajemy sobie jakoś radę. Duża pomoc przybywa tu z Zachodu, z Polski, z Niemiec, z Ameryki oraz z innych państw. Wszyscy staramy się pracować i żyć tak, jak było przed wybuchem wojny. Nasi księża prowadzą też nadal działalność duszpasterską, wszędzie tam, gdzie jest

to tylko możliwe. Przy parafiach powstały punkty niezłomności – nazywane przez nas punktami niepodległości. Jest w nich zawsze Internet, działają generatory i są wreszcie piece opalane drzewem. Można się więc w takim miejscu połączyć z rodziną i światem, a zimą się ogrzać. Ludzie uczą się w nich języka ojczystego. Jeszcze kilkanaście lat temu na ulicach Kijowa częściej słychać było język rosyjski niż ukraiński. Dziś jest odwrotnie. Ludzie nie chcą rozmawiać po rosyjsku, uznając, że jest to język okupanta i wroga.

– A czego można Wam życzyć i jak można Wam pomóc?

– Życzyć można pokoju i zwycięstwa. Zawsze też przydadzą się rzeczy podstawowe – takie jak: jedzenie, środki czystości czy ubrania.

– Tego więc Wam życzę.

Rozmawiał

Leszek WĄTRÓBSKI



Patriarszy Sobór Zmartwychwstania Pańskiego (fot. Leszek Wątróbski)





W dniu 8 lipca na terenie nieistniejącej wsi Parośla w obwodzie rówieńskim odbyło się nabożeństwo w intencji ofiar zbrodni wołyńskiej w jej 80. rocznicę. Liturgii przewodniczył i kazanie wygłosił Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp gnieźnieński Stanisław Gądecki. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele lokalnej społeczności, Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, Ambasador RP Bartosz Cichocki, zastępca gubernatora obwodu rówieńskiego Serhij Hemberg, Harcerze z Hufca Wołyń i Chorągwi Łódzkiej ZHP, Wołyński Rajd Motocyklowy, Rajd Wołyński, przedstawiciele organizacji polskich i kresowych, Konsulatu Generalnego RP w Łucku, a także licznie zgromadzone duchowieństwo katolickie obu obrządków i prawosławne.

## Uroczystości

## „Matko Miłosierdzia, wstawiaj się za Ukrainą!”

15-16 lipca w Narodowym Sanktuarium Ukrainy Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie odbyły się uroczystości, w których uczestniczyli polscy dyplomaci, przedstawiciele władz ukraińskich, Departamentu Gospodarki i Współpracy Międzynarodowej UM Województwa Śląskiego, Częstochowy oraz Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie.



Narodowe Sanktuarium Ukrainy Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie jest miejscem kultu religijnego o znaczeniu takim, jak polska Częstochowa czy Ostra Brama na Litwie. Uroczystą mszę świętą w berdyczow-

skim Sanktuarium Patronki Ukrainy celebrował nuncjusz apostolski abp Visvaldas Kulbokas. List Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Elżbiety Witek odczytał ambasador RP w Ukrainie Bartosz Cichocki.

Podczas wizyty w Berdyczowie polski dyplomata wraz z Konsulem Generalnym RP w Winnicy Damianem Ciarcinśkim odsłonił tablicę pamiątkową, poświęconą spotkaniu Marszałka Józefa Piłsudskiego i Atamana Symona Petlury na tamtejszym dworcu kolejowym w maju 1920, oraz spotkał się z lekarzami Szpitala Weteranów Wojennych.

Jednostkę tę wspiera nowoczesnym sprzętem medycznym Marszałek Małgorzata Maria Gosiewska, a szkolenia dla psychoterapeutów w Polsce organizuje zespół KG w Winnicy.



Inf. własna



## Odślonięcie tablicy pamiątkowej: „Piłsudski-Petlura” w Berdyczowie

15 lipca 2023 roku na dworcu kolejowym w Berdyczowie odbyły się uroczystości z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci historycznego spotkania na berdyczowskim dworcu przywódców Polski i Ukrainy – Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz Atamana Symona Petlury. Spotkanie to miało miejsce 5 maja 1920 roku.

Z inicjatywą powstania i umieszczenia tej tablicy pamiątkowej wystąpił na posiedzeniu rady miejskiej w lutym 2020 r. prezes „Polskiego Radia Berdyczów”, członek Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy dr Jerzy Sokalski.

Inicjatywa znalazła wsparcie ze strony Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Tablica miała być odsłonięta w tymże roku, w 100-letni jubileusz historycznego spotkania, jednak na przeszkodzie najpierw było pokonanie biurokratycznych barier, potem pandemii i wojna. Ale wreszcie się udało!

Uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej odbyły się z udziałem Ambasadora RP w Kijowie Bartosza Cichockiego, Konsula Generalnego RP w Winnicy Damiana Ciarcinśkiego oraz mera Berdyczowa Sergija Orluka.

Tablica umieszczona jest obok wejścia głównego od strony peronów dworca kolejowego w Berdyczowie. Dzięki powstaniu tablicy udało się też odświeżyć wnętrze dworca i pomalować ściany zewnętrzne.

O. STEFANCZUK





## WOKÓŁ POCHODZENIA TRYZUBA

**T**ryzub to symbol znany od starożytności. Nie wiemy, co dokładnie oznaczał. Prawdopodobnie miał ukazywać pikującego sokoła.

Wokół pochodzenia tryzuba do dziś toczą się naukowe dyskusje. Nie ma w tej sprawie konsensusu. Archeologia i ikonograficzne źródła historyczne dostarczają nam niezbitych dowodów, że już w X wieku ten znak bity był na monetach i innych artefaktach związanych z dynastią Rurykowiczów, czyli skandynawskich założycieli Rusi Kijowskiej. Ale skąd oni czerpali inspirację?

O Rusi Kijowskiej możemy mówić tak naprawdę dopiero od II połowy X wieku, ale nad środkowym Dnieprem pojawia-

ją się przedstawiciele dynastii Ruryka, czyli kogoś, kto pochodzi ze Skandynawii, już w końcu IX wieku.

A pojawiają się z miejsca, do którego przybyli w wieku VIII, a może i wcześniej, a mianowicie na południe od jeziora Ładoga. Symbol władców plemion (prawdopodobnie wikingów zwanych Waregami i wywodzącej się z nich dynastii Rurykowiczów) pojawił się na terenach dzisiejszej Ukrainy w X wieku, kiedy grupa Skandynawów skierowała się na środkowy Dniepr i zaczęła narzucać atrybuty plemionom słowiańskim.

Tryzub zaczyna być bity na monetach, i innych przedmiotach, dopiero z chwilą, gdy książę Włodzimierz I - najśłynniejszy przedstawiciel rodu Rurykowiczów - przejm-

uje władzę nad Kijowem. Ten tryzub miał na początku taki mały środkowy pręcik, potem to zaczęło przyjmować formę ostrza włóczni, a potem syn Włodzimierza - Jarosław Mądry - przerobił to na taki potężny, dosyć płaski środkowy element, który kończył się okrągłym pierścieniem.

Tę wersję przejęto wśród Rurykowiczów. Znak Rurykowiczów w X wieku jest pełnym wyjątkiem w Europie. Nikt na monetach w ten sam sposób,



Trójząb symbolizuje suwerenność kraju poprzez wpisane w niego ukraińskie słowo воля - wolność. В stanowi lewy „ząb”, u dołu wpisane jest О, w środku Л, a w prawy „ząb” wpisane jest Я.

jak zaczął to robić Włodzimierz, nie umieszczał tego rodzaju znaków.

Za czasów kolejnych książąt Jarosława Mądrego - tryzub stał się symbolem władzy państwowej. Pojawiał się na pieczęciach, pierścieniach, wisiorach, naczyniach, nagrobkach, a także w architekturze - na malowidłach ściennych i ceglach. Po rozpadzie Rusi na księstwa dzielnicowe i utracie przez Kijów roli stolicy w XIII wieku tryzub stracił znaczenie symbolu państwa.

Odpowiednio do konstytucji Ukrainy, ukraiński herb ma występować w dwóch odmianach: małej - żółty trójząb z czasów Włodzimierza Wielkiego na niebieskim polu, oraz wielkiej. Herb w odmianie wielkiej nie został oficjalnie zatwierdzony przez parlament, z powodów braku odpowiedniej liczby gło-



sów i oporu niektórych frakcji parlamentarnych.

Według istniejącej propozycji, na wielkim herbie ma być przedstawiona tarcza z małym herbem, którą podtrzymują: z prawej (heraldycznie[a]) strony lew z godła Księstwa Halickiego, a z lewej Kozak z muszkietem, znak Hetmanatu (Ukrainy naddnieprzańskiej). U zwieńczenia herbu korona Włodzimierza Wielkiego. ■

### Współpraca



## Odbudowa Ukrainy to wielowymiarowe i skomplikowane wyzwanie

**W** dniu 18 lipca w Łucku odbyło się spotkanie pełnomocnika rządu ds. polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej Jadwigi Emilewicz z władzami obwodów wołyńskiego i rówieńskiego. Polską stronę reprezentowali również Poseł na Sejm p. Teresa

Pamuła, Ambasador RP Bartosz Cichocki, wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski oraz liczni przedstawiciele polskiego biznesu. Stronę ukraińską: gubernator obwodu rowieńskiego Witalij Kowal i jego z-ca Serhij Hemberg, zastępcy

gubernatora obwodu wołyńskiego Oleksandr Trochanenko i Wiktorija Lewczuk, przewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Nedopad. Tematyka rozmów koncentrowała się na współpracy przy odbudowie zniszczonych obwodów Ukrainy oraz modernizacji obszarów, które nie zostały rosyjskiej okupacji. ■

### Nasze sprawy



18 lipca w Kijowskim Biurze Związku Polaków Ukrainy odbyło się spotkanie w gronie aktywu, na którym omówiono sprawy, związane z bieżącą działalnością Związku oraz propozycje przedsięwzięć na najbliższe miesiące.

Gościem spotkania stał się przybyły z frontu żołnierz Sił Zbrojnych Ukrainy Pan Serwer, który w ciągu wielu miesięcy znajdował się na linii walk. Bohater w swoich relacjach przybliżył zebranym atmosferę walk z rosyjskim najeźdźcą, toczonych już ponad 500 dni.

W spotkaniu w trybie on-line uczestniczyli przedstawiciele ZG ZPU, w tym prezes Antoni Stefanowicz.

### III Edycja Konkursu o Nagrodę Historyczną im. Leona Wasilewskiego



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W III KONKURSIE O NAGRODĘ HISTORYCZNĄ IM. LEONA WASILEWSKIEGO FUNDACJI WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Nagroda Historyczna im. Leona Wasilewskiego Fundacji Wolność i Demokracja została ustanowiona w celu docenienia i popularyzacji najbardziej wartościowych książek w sposób nowatorski poruszających problematykę stosunków polsko-ukraińskich, dziejów mniejszości polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, a także wzajemne relacje między Polakami a Ukraińcami współcześnie i na przestrzeni wieków.

Do Konkursu mogą być zgłaszane książki wydane od stycznia 2022 roku do 30 września 2023 roku.

W Konkursie przyznaje się dwie nagrody w wysokości po 4000 złotych brutto każda. Jedna nagroda przyznawana jest autorce lub autorowi (autorom) z Polski, druga autorce lub autorowi (autorom) z Ukrainy.

#### Etapy Konkursu:

✓ do 30 września 2023 roku - przyjmowanie zgłoszeń do Konkursu i ocena prac przez Kapitułę.

✓ do 15 listopada 2023 roku - rozstrzygnięcie Konkursu przez Kapitułę oraz powiadomienie Laureatów/Laureatek.

✓ do 15 grudnia 2023 roku - wręczenie przez Przewodniczącego Kapituły lub osobę upoważnioną nagród i prezentacja nagrodzonych dzieł.

Konkurs jest realizowany w ramach projektu „XVI Spotkania Klubu Galicyjskiego Jaremcze 2023”, wspieranego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

“Dziennik Kijowski”  
można zaprenumerować  
na poczcie!!!

Індекс передплати

**3 0 6 7 8 .**

УКРПОШТА.

oraz przez Internet:

**www.presa.ua**

w rozdziale

„передплата он-лайн”



## Fakty

Ciąg dalszy ze str. 1

W pierwszych miesiącach 1943 roku rozpoczęły się rajdy tych ukraińskich oddziałów partyzanckich. W czasie jednego z nich, 9 lutego 1943 roku, zamordowano 155 mieszkańców wsi Parośla w powiecie sarnieńskim. Był to pierwszy masowy mord dokonany z premedytacją. Polakom zasugerowano, że ten oddział przygotowuje zasadzkę na Niemców, w związku z tym jeżeli dadzą się skrepować, będą usprawiedliwieni, że nie tylko nie pomagali partyzantom, ale wręcz stawiali im opór. Kiedy zostali związani, rozpoczęła się rzeź całkowicie bezbronnych, obezwładnionych osób.

Moim zdaniem był to moment kluczowy dla dalszego rozwoju wydarzeń na Wołyniu. Informacja o tym akcie błyskawicznie dotarła do najwyższych struktur OUN (B) i UPA i nie wywołała żadnej reakcji negatywnej, co przez wołyńskie struktury OUN zostało uznane za przyzwolenie dla rozpoczęcia rzezi. Dowódca formacji zbrojnych OUN-UPA na Wołyniu Kłym Sawur podejmuje decyzję o rozpoczęciu czegoś, co określane jest w historiografii jako „akcja antypolska”: wymuszenia opuszczenia Wołynia przez Polaków. Pierwszym aktem tej akcji, już masowej, była seria napadów na miejscowości polskie w okolicach Wielkanocy 1943 roku. Akcja ta uzyskała mniej lub bardziej entuzjastyczne poparcie struktur politycznych OUN (B). Zakładano, że kilkanaście czy kilkadziesiąt takich akcji wywoła oczekiwaną reakcję ze strony Polaków.

Tymczasem stało się odwrotnie. Strona polska – zarówno struktury państwowe, jak i ludność w działaniach oddolnych – nasiliła opór. Powstają tak zwane samoobrony, czyli ogniska oporu militarnego. W niektórych przypadkach uzyskują trochę broni ze strony Niemców. W efekcie w maju-czerwcu UPA-OUN (B) stają przed dylematem: zrezygnować z tej akcji czy też ją zaostriżyć, aby opór Polaków przełamać. Wynikiem przyjęcia tej drugiej drogi jest przeprowadzenie 11 lipca 1943 roku największej akcji zbrojnej przeciwko Polakom. Zaatakowano wówczas praktycznie jednocześnie 99 miejscowości. Liczba ofiar śmiertelnych szła tego dnia w tysiące.

Akcja na Wołyniu trwała do późnej jesieni 1943 roku. Wygasła w październiku-listopadzie, kiedy zabito i wygnano tych, których się dało, a ci, którzy zostali, byli na tyle zdolni do oporu, że nie można go było przełamać.

- Czy morderstwa na Wołyniu były działaniem zaplanowa-

# WOŁYŃ 1943 PO OSIEMDZIESIĘCIU LATACH: UKRAIŃSKI PLAN, POLSKI ODWET



Dmytro Klaczkiwski, ps. Kłym Sawur, dowódca UPA na Wołyniu i Polesiu, jeden z głównych odpowiedzialnych za rzeź Polaków na Wołyniu

*nym, czy też stanowiły eksplozję spontanicznej nienawiści?*

- To jest jeden z zasadniczych tematów, wokół których toczy się dyskusja. Do tej pory w części historiografii ukraińskiej funkcjonuje idea sprawiedliwej odpłaty za bezmiar krzywd, jakich doznawali Ukraińcy ze strony Polaków. Akcja przeciw Polakom

Wschodniej, dopóty będą czynnikiem na tyle silnym, że umożliwią realizację ukraińskiego programu niepodległościowego. Dlatego od końca roku 1942 do ostatnich miesięcy 1944 realizowano plan wymuszenia na Polakach opuszczenia tych ziem nawet przy użyciu siły.

W apogeum tej akcji, czyli od marca 1943 na Wołyniu do ostatnich miesięcy 1944 w Galicji, przyjmowano za dopuszczalne, że jeżeli Polacy nie chcą dobrowolnie tych ziem opuścić, należy ich wyeliminować fizycznie. Oznaczało to pełne przyzwolenie dla działań militarnych przeciwko wszystkim mieszkańcom. Co do tego nie ma sporu przynajmniej wśród polskich badaczy, niezależnie od tego, do jakiego nurtu badawczego należą. Istnieją dokumenty mówiące o tej strategii i wskazujące na odgórną akceptację tych form działania. W ramach tej akcji mamy do czynienia

wojny światowej. Na Wołyniu mamy do czynienia z falą zbrodni w roku 1941 oraz fizycznym unicestwieniem ludności żydowskiej w 1942 i na początku 1943. Wszyscy na Wołyniu są przynajmniej tego świadkami. W 1939 roku na tym terenie jest prawie ćwierć miliona Żydów. Do początku roku 1943 wszystkich wymordowano, w dużej mierze na miejscu.

Tych, których nie wywieziono do Bełżca, wyprowadzano za miasto i tam zabijano, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Po takim doświadczeniu każde istnienie ludzkie widziane jest z innej perspektywy. Także dlatego różne zadawnione spory rozstrzygane były wedle sposobów wtedy uznawanych za dopuszczalne. W związku z tym tego, co się działo na Wołyniu, absolutnie nie można opisywać w kategoriach ukraińskiego charakteru narodowego czy tradycji w stosunkach polsko-

ratowania własnych dzieci, to się od nich w miarę możliwości tę broń wydobywa. Podjęto też ograniczoną współpracę z partyzantką radziecką, która także traktowała ukraiński nacjonalizm jako wroga.

Jeżeli Polacy po wejściu do spalonej wsi znajdowali dziecko z rozpiętymi jelitami i podpisem „Litak Sikorsko”, czyli „Samolot Sikorskiego”, można zrozumieć, że dopuszczali się potem okrucieństw we wsiach ukraińskich. Odwet był też formą działań militarnych w wojnie, której zasady narzucił przeciwnik. Przekonanie na przykład mieszkańców ukraińskich wiosek, że nie warto atakować Polaków, bo można samemu odnieść poważne straty, jest jak najbardziej racjonalnym działaniem militarnym. Tak czy inaczej, polski odwet był formą reakcji, a nie działaniem podjętym z własnej inicjatywy.

*- Jaka była liczba ofiar po stronie polskiej, a jaka po ukraińskiej?*

- Uważam, że wszelkie podawane liczby stanowią próbę opisanego własnego obrazu tamtej sytuacji w taki sposób, żeby utwierdzić własną teorię. Ci, którzy opisują ten konflikt jako mimo wszystko skanalizowany, kontrolowany, będą liczbę ofiar raczej ograniczać. Według nich, Polaków zginęło łącznie około 50 tysięcy – na Wołyniu 30 tysięcy, w Galicji 20 tysięcy. Jeśli ktoś widzi w tym apokalipsę i spontaniczny ludowy odruch, będzie liczbę polskich ofiar szacował na przynajmniej 100 tysięcy. Lista zabitych dających się wyliczyć z imienia i nazwiska obejmuje około 35 tysięcy osób, a to, co powyżej tej liczby, wynika moim zdaniem z wizji wydarzeń, a nie z jakichkolwiek uzasadnionych szacunków.

Ustalenie liczby ofiar po stronie ukraińskiej jest jeszcze trudniejsze, ponieważ w gruncie rzeczy wiemy tyle, że odwet ze strony polskiej nastąpił, znamy jego pojedyncze przypadki, mamy informacje o odwecie także pochodzące z wewnętrznej korespondencji struktur państwa polskiego, ale to wszystko absolutnie nie wystarczy do określenia skali. Zakres odwetu jest nie do ustalenia. Ukraińcy szacują stosunek liczby ofiar po stronie ukraińskiej i polskiej jak 1:5, ale myślę, że te szacunki są przesadzone. Nie mamy jednak wiarygodnych podstaw, żeby powiedzieć, że ten stosunek wynosił na przykład 1:8, 1:10 czy 1:20.



Oddział samoobrony, Wołyń, 1943 r. (fot. NAC)

miała być wynikiem długo tłumionego poczucia krzywdy, efektem niesprawiedliwości, jakich dopuszczali się Polacy, w tym zawłaszczania ukraińskiej ziemi przez polskich osadników, zwłaszcza wojskowych, i innych upokorzeń ludności ukraińskiej w II Rzeczypospolitej.

Zgodnie z drugą interpretacją, która wydaje się zdecydowanie bliższa historycznych faktów, przez cały czas inicjatywa była w rękach kierowniczego aparatu OUN (B) i kadry dowódczej UPA. Fundamentem tej akcji było założenie, że dopóki Polacy mieszkają na spornym terytorium Wołynia i Galicji

z elementami czegoś, co historycy nazywają wojną chłopską czy ludową, charakteryzującą się brakiem profesjonalnej broni i uczestnictwem ludności cywilnej, chłopskiej, przyzwyczajonej do zabijania, choćby zwierząt, i do wykorzystywania siły fizycznej do rozwiązywania konfliktów, także między sobą.

*- Nie sposób nie zadać pytania, dlaczego właśnie wtedy postanowiono pozbyć się Polaków tak krwawo.*

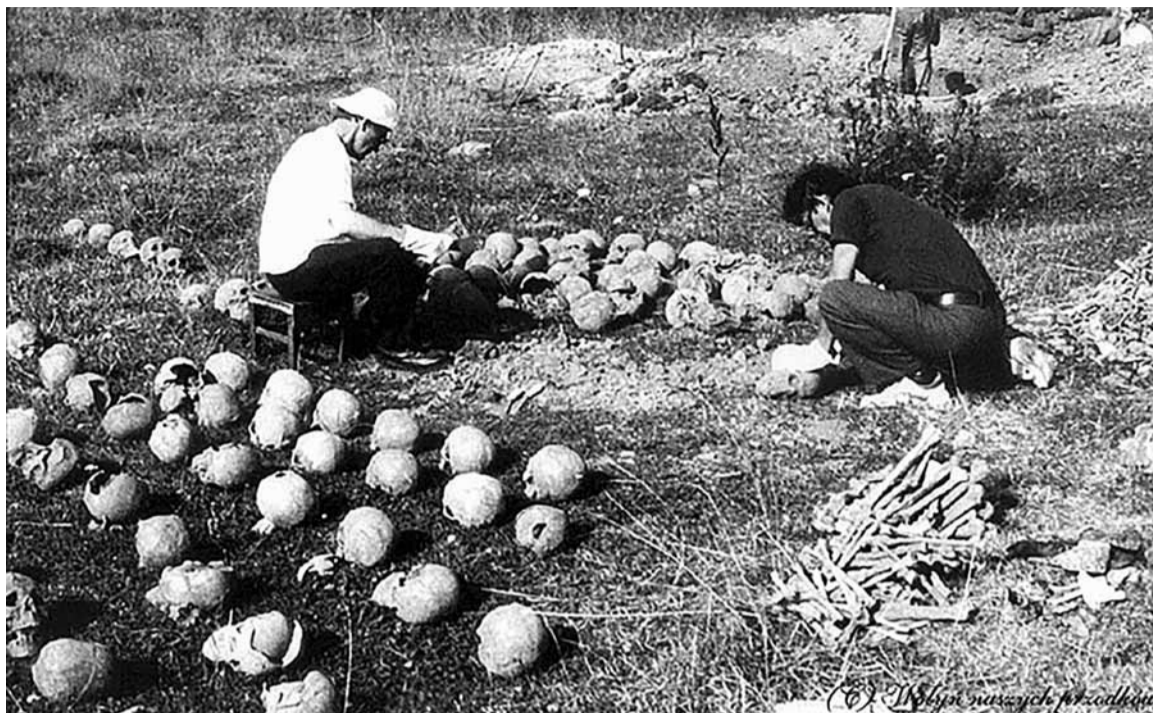
- To, co się wydarzyło na Wołyniu i w Galicji, nie byłoby możliwe w tak zwanej sytuacji normalnej. Absolutnie fundamentalny jest wpływ dotychczasowych doświadczeń drugiej

ukraińskich. Oczywiście, to nie jest usprawiedliwienie dla zbrodni, a zwłaszcza dla okrucieństwa, czasami także przez Polaków w akcjach odwetowych, chociaż tylko czasami.

*- Jaka była reakcja Polaków wobec tego, co im zgotowano – poza samoobroną, o której Pan już mówił?*

- Polacy zachowują się w sposób typowy dla kogoś, kto został zaatakowany i komu czyni się wielką krzywdę. Przyjęli założenie, że naczelnym celem jest obrona. W tej sytuacji inaczej spojrzano na ograniczoną współpracę z Niemcami. Gdy to oni są głównym dysponentem broni na tamtym terenie, a broń jest niezbędna dla





Ekshumacja ofiar z mogił zbiorowych w Woli Ostrowieckiej pow. lubomelski na Wołyniu, 1992 r. Fot. AIPN

- Po stronie ukraińskiej możemy się spotkać z tezą, że to po prostu była wojna toczona przez dwie równorzędne strony.

- Najwyżej w tym sensie, że i jedni, i drudzy do siebie nawzajem strzelali... Natomiast o jakiej równowadze możemy mówić, skoro na Wołyniu Ukraińców było wówczas 1,8 miliona, a Polaków na terenach wiejskich maksimum 250 tysięcy? Wsie polskie stanowią tam odrębne enklawy – to nie jest Galicja, gdzie proporcje są zupełnie inne.

- Czy podejmowano próby rozmów? I czy można sobie wyobrazić rozwiązanie konfliktu na Wołyniu w trybie negocjacji?

- Przez cały czas – zarówno przed akcją, jak i nawet w czasie jej trwania – podejmowano próby porozumienia, podjęcia negocjacji, doprowadzenia do zamknięcia konfliktu. Problem polegał na tym, że nikt z polskiej strony nie uważał, że może sobie pozwolić na wyrażenie zgody na rezygnację z części terytorium Rzeczypospolitej. Tymczasem przyjęcie założenia integralności terytorialnej Rzeczypospolitej uniemożliwiało jakiegokolwiek próby porozumienia z Ukraińcami, ponieważ dla nich z kolei fundamentalnym założeniem było uwolnienie tego obszaru od jakichkolwiek wpływów polskich, a wręcz wyeliminowanie stamtąd Polaków.

Do porozumienia mogło dojść dopiero wtedy, kiedy jedynym realnym zagrożeniem dla obu stron stali się Rosjanie i idący razem z nimi komuniści. To, co będzie się działo potem, stawało się wówczas mniej ważne niż bieżąca walka przeciwko nadchodzącej okupacji. To także pokazuje, że przyczyną zbrodni nie była natura ludzka ani charakter narodowy. Kiedy kończy się etap sporu, w końcu 1944 i na początku 1945 roku, dochodzi do coraz większej liczby porozumień polskich i ukraińskich formacji. W latach 1945-1946

prowadzą one nawet czasami wspólne działania zbrojne.

- Czy istnieje zgoda strony polskiej i ukraińskiej co do faktów? Czy spór dotyczy wyłącznie interpretacji, czy także ustalenia, co się wtedy wydarzyło?

- Spór dotyczy wszystkich płaszczyzn, nie jesteśmy zgodni co do natury tego zjawiska. Ukraińcy działają według zasady, żeby nie kłaść własnego gniazda. Można ich zrozumieć, co nie znaczy: zaakceptować. Nie chcą



Ks. Bolesław Szawłowski, ostatni proboszcz w Porycku, zamordowany 11 lipca 1943 r. podczas odprawiania mszy (zb. Piotra Filipowicza, za stroną internetową IPN

przyjąć, że OUN (B) i UPA mogły świadomie i celowo podejmować decyzje, których bezpośrednią konsekwencją była masowa czystka etniczna. Z kolei dla wielu Polaków odrzucenie tego sprawa, że właściwie nie ma o czym mówić. Kto zabił Polaków – Marsjanie? Najlepiej, gdyby się okazało, że to komuniści z Moskwy sprawili, że na Wołyniu doszło do rzezi...

- Jest i taka hipoteza. - Aby stwierdzić, że Moskwa miała bezpośredni wpływ na rozwój sytuacji na Wołyniu w 1943 roku w tym sensie, że sprowokowała masakrę – trzeba mieć na to jakieś dowody. Teoria, że winni są temu komuniści albo Niemcy, jest bardzo wygodna dla wielu, bo zdejmuje z nich odpowiedzialność. W mojej praktyce

badawczej nie znalazłem niczego, co by taką wersję potwierdzało. Jeżeli mamy prosty sposób wyjaśnienia tego, co się stało, to po co szukać innego, bardziej skomplikowanego. Do pierwszych miesięcy 1943 narasta wrogość między Polakami i Ukraińcami na Wołyniu. Dochodzi do zamordowania z zimną krwią kilkudziesięciu osób w Parośli, co zostaje atrybowane przez ukraińskie czynniki polityczne i lokalne struktury militarne, co z kolei jest odczytane jako zgoda na taką formę prowadzenia akcji antypolskiej, mającej na celu usunięcie z Wołynia Polaków.

W tle jest zasada radykalnego nacjonalizmu, mówiąca o budowie państwa ukraińskiego za wszelką cenę, a także założenie, że Polaków nie da się ani asymilować, ani uczynić obywatelami państwa ukraińskiego. A obłąkanie wojny prowadzi do niewyobrażalnych zbrodni. Nie potrzeba żadnej dodatkowej filozofii, żeby to wyjaśnić.

Historiografia polska, mimo potępieńczych swarów, jakie w jej ramach trwają, pozostaje w gruncie rzeczy zgodna co do zasadniczej interpretacji tego, co wydarzyło się na Wołyniu i w Galicji. Panuje zgoda co do tego, że mieliśmy do czynienia z masową zbrodnią, dokonaną z nie dających się usprawiedliwić pobudek politycznych, w dodatku dokonaną z premedytacją i niewyobrażalnym okrucieństwem. Niezależnie od złożonego kontekstu i uwarunkowań, odpowiedzialność za tę zbrodnię ponosi strona ukraińska. Polska reakcja i odwet były obroną strony słabszej i zagrożonej całkowitym unicestwieniem. Wewnątrzpolskie spory rozpoczynają się dopiero od tego momentu i dotyczą głównie tego, jakim językiem opisywać to co się wydarzyło, jak na ten temat rozmawiać z Ukraińcami i czego domagać się od strony ukraińskiej.

Rozmawiał  
Tomasz WIŚCICKI

## Tendencje rozwoju\*

# O aspektach finansowych POLSKIEJ GOSPODARKI

**Prawda jest oczywista: stan spraw w gospodarce Ukrainy znacząco zależy od stanu spraw w gospodarce Polski, w tym – od zdolności finansowych naszych współbraci za Bugiem.**

Przede wszystkim, rozpatrując dzisiejszą sytuację w strefie finansów publicznych, musimy uwzględnić negatywny wpływ na nią trzech czynników kryzysowych: niedawną pandemię, która w ciągu ponad trzech poprzednich lat hamowała działalność gospodarczą; wojnę, którą agresywna Rosja prowadzi w Ukrainie, niszcząc wszystko; oraz kryzys energetyczny, który również potrzebował mobilizacji odpowiednich środków finansowych.

Wobec tych wyzwań kierownictwo Polski utworzyło odpowiednie fundusze budżetowe: dla podtrzymania biznesu i ratowania miejsc pracy; fundusze dla programów wielostronnej pomocy dla dwóch mln uchodźców z Ukrainy; fundusz wsparcia sił zbrojnych.

Te znaczące obciążenia budżetu nie wywołały jednak katastrofalnych skutków negatywnych, ponieważ przeprowadzone z 2016 roku reformy w strefie finansów, a zwłaszcza utworzenie Krajowej Administracji Skarbowej oraz uszczelnienie polityki fiskalnej dały możliwość do 2023 roku stopniowo doprowadzić do zwiększenia dochodowej części budżetu Polski prawie o 80 %, co stanowi około 400 miliardów złotych.

Te środki zostały uzyskane przeważnie z szarej strefy gospodarczej. We wsparciu na te osiągnięcia, rząd Polski zaplanował na rok 2023 dochodową część budżetu w sumie ponad 600 mld zł.

Przy tym, kiedy dług wewnętrzny Polski na koniec 2022 roku stanowił 49,1 % do PKB (produktu krajowego brutto); wówczas jak w krajach UE wskaźnik ten stanowi średnio 80 %, w niektórych – do 90 %, a dopuszczalny limit – około 60 %.

Jednym z najważniejszych czynników pozytywnej dynamiki finansowej Polski jest rekordowe 17 mln pracujących osób, niski poziom bezrobocia i zwiększenie popytu na fachowców ze specjalności technicznych.

Elastycznie reagując na wyzwania, polska gospodarka przyspiesza rozwój. Do tego rozwoju dokładają swój udział uchodźcy z Ukrainy, z których 60% z pożytkiem pracują. Bliskość językowa i mentalna temu pomagają.

Nie zważając na czynniki negatywne, wzrost PKB w 2021 roku osiągnął +9,1%, w 2022 roku (mimo wojny) stanowił ponad +5,1% będąc jednym z największych w Europie. W pierwszym półroczu br oczekuje się dalsze zwiększenie tego tempa. W tym celu rząd podjął decyzję o zwiększeniu finansowania inicjatyw lokalnych, przeznaczając 14 mld zł dla jednostek samorządu terytorialnego.

Polska jest jedynym krajem w Europie, który w ciągu trzydziestu lat, mimo kryzysów, demonstrowa przekonującą tendencję rozwoju. Długotrwałość i stanowczość tej tendencji jest mocną zachętą dla inwestorów z krajów rozwiniętych. Np. jak wynika z raportu Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce, wartość inwestycji 900 amerykańskich korporacji w Polsce wynosi ponad 26 miliardów dolarów, przy obecnym zatrudnieniu w ponad 1500 przedsiębiorstwach prawie 330 000 polskich pracowników (nb. o 25% więcej niż w 2018 roku).

Ważnym inwestorem zagranicznym w Polsce ostatnio są Niemcy. Według różnych źródeł, niemieckie inwestycje w polską gospodarkę w ciągu ostatnich sześciu lat wyniosły około 20 mld dolarów.

Niepodważalny autorytet Polski w sprawach zarządzania kapitałem i szybko rosnący poziom życia przyciągają poważnych inwestorów z całego świata.

Dziś z pewnością możemy twierdzić, że Polska wypracowała własny oryginalny model wzrostu gospodarczego.

Ten model również przeżywa w stanie rozwoju i ostatnio ma trzy potężne filary w strefie wykorzystania finansów publicznych: inwestycje w rodziny i w programy społeczne; inwestycje w rozwój infrastruktury i programy wsparcia inicjatyw lokalnych, zwłaszcza samorządów terytorialnych; dialog z przedsiębiorcami dla wspólnego rozwiązania problemów, a zwłaszcza problemów podatkowych.

Dla przykładu, samorządy terytorialne w Polsce mają w tej chwili na swoich rachunkach 40 mld zł dla realizacji własnych inicjatyw, a jeszcze mogą otrzymać dodatkowo z centralnego budżetu do 20 mld subwencji na własne potrzeby, co ogółem stanowi 10% do zaplanowanej kwoty dochodów budżetu państwa na 2023 rok.

Eugeniusz GOŁYBARD

\* W materiale wykorzystano fragmenty wywiadu minister Magdaleny Rzeckowskiej dla Polskiego Radia i TV.



## RYSOWNICY POLSCY



- ❖ Dziecko uśmiecha się 400 razy dziennie, nastolatek już tylko 17 razy, a dorosła osoba często nie uśmiecha się wcale. Byłoby o wiele mniej konfliktów na świecie, gdyby ludzie częściej się uśmiechali.

## KRUCZE SKAŁY W KARPACZU

To nie tylko świetny punkt widokowy, ale także miejsce, gdzie można rozpocząć swoją przygodę ze wspinaczką skalną. Krucze Skały to granitognejsowa wychodnia skalna w postaci filarów sięgających do 25 m wysokości.



## PRZYSŁOWIA O LECIE

- „Upały lipcowe wróżą mrozy styczniowe”.
- „Czerwiec daje dni gorące, kosa brzęczy już na łące”.
- „A ja na to jak na lato”.
- „Co lato odkłada, to zima przejada”.
- „Lepsze jedno lato, jak dwie zimy”.
- „W lipcu upały, wrzesień doskonały”.
- „Byłoby dłuższe lato, gdyby nie zima”.



- Kochany, pamiętasz jak rano biegałam po mieszkaniu i radośnie krzyczałam: „Hurra! Znalazłam wreszcie te cholerne klucze!”?

- Tak...

- Nie wiesz, gdzie je położyłam?

\*\*\*

Na ławce w parku już od godziny, siedzi zdolowany facet, a obok niego stoi butelka. Nagle dosiada się jakiś dresiarz i jednym haustem opróżnia tę butelkę. Widząc to, facet rozplakał się.

- Nie rycz stary, suszyło mnie, rozumiesz... no, dobra, kupię ci nową.

- Mniejsza o to. Bo widzisz, ja naprawdę jestem cholernym nieudacznikiem. Najpierw spóźniłem się na ważne spotkanie, za co szef wylał mnie z roboty, potem ukradli mi samochód, zgubiłem portfel, a w domu zastałem żonę z kochankiem. Nic, tylko się zabić! No i teraz, kiedy już przygotowałem sobie truciznę, to przychodzi jakiś łazęga i ją wypija!

\*\*\*

Katechka pyta się Jasia:

- Jasiu, kiedy Adam i Ewa byli w raju?

- Jesienią.

- A dlaczego akurat jesienią? - pyta zdziwiona katechka.

- Bo wtedy dojrzewają jabłka.

\*\*\*

Jedzie blondyna samochodem pod prąd. Policjant ją zatrzymuje i pyta:

- Na boga, czy pani wie gdzie pani jedzie?

- No tak, jadę na zebranie ale chyba się już skończyło bo wszyscy wracają.

\*\*\*

Do księgarni wchodzi kobieta w żalobie, trzymając w ręku książkę: „Grzyby jadalne i trujące?”. Księgarz ścisną jej rękę: - Szczerze wyrazy współczucia, wydawnictwo już poprawiło te błędy!

## WARSZAWSKIE DRZEWA

W stolicy Polski rośnie ponad 9 milionów drzew, a co roku sadzone są kolejne. Wiele z nich to efekt inwestycji realizowanych przez miejskie jednostki. Ale o tym, gdzie powinny pojawić się nowe drzewa czy inna roślinność, decydują również mieszkańcy. Swoje propozycje lokalizacji nowych drzew warszawiacy mogą zgłaszać na stronie internetowej.

## SŁOŃCE CHRONI SERCE

Wystawienie skóry na działanie promieniowania ultrafioletowego powoduje wytwarzanie w organizmie człowieka tlenu azotu obniżającego ciśnienie tętnicze krwi, a przez to wpływa na zmniejszenie ryzyka wystąpienia ataku serca i wylewu. Słońce powoduje też wzrost poziomu hormonów (np. serotoniny) poprawiających nastrój.

## MYŚLI

- ❖ Lepsza cnota w błocie, niż niecnota w złocie.

Mikołaj REJ

- ❖ Długa dysputa oznacza, że obie strony nie mają racji.

WOLTER

- ❖ Słabi nigdy nie potrafią przebaczać. Przebaczenie jest cnotą silnych.

Mahatma GANDHI

- ❖ Lekarstwem na przyzwyczajenie jest inne przyzwyczajenie.

EPIKTET z Hierapolis

- ❖ Ludzie nieskończenie mali są zwykle nieskończenie dumni.

WOLTER

## ARSENALNA

Kijowska stacja metra, zwana Arsenalną, jest dziś uważana za najgłębszą stację metra na świecie. Znajduje się na głębokości 105,5 metrów pod ziemią. Stacja została zbudowana na początku lat 60. w pobliżu gmachu Parlamentu. Tak głębokie usytuowanie jest wymuszone przez wysoki prawy brzeg (skarpe) Dniepru. Odpowiednio stacja ma najdłuższe schody ruchome. Zjazd w dół zajmuje około 6 minut. Schody poruszają się z prędkością 0,94 m/s. Dla porównania: najgłębsza polska stacja Nowy Świat-Uniwersytet znajduje się na głębokości 23 m.

